

Zwycięstwo SPD i Zielonych w wyborach landowych w Hamburgu

Kamil Frymark

23 lutego w wyborach do parlamentu krajowego Hamburga (miasto na prawach kraju związkowego) zwyciężyła rządząca SPD, zdobywając według nieoficjalnych wyników 39,2% głosów (o 6,4 p.p. mniej niż w wyborach 2015 r.), co przekłada się na 54 miejsca w 123-osobowym parlamencie. Drugie miejsce uzyskali współrządzający Zieloni z poparciem 24,2% (+11,9 p.p.). Ugrupowanie będzie reprezentowane przez 33 deputowanych. Jest to drugi najwyższy wynik Zielonych w historii wyborów landowych w całych Niemczech. CDU zdobyło 11,2% głosów (-4,7 p.p.), co przełoży się na 15 miejsc w parlamencie. Jest to najgorszy wynik chadeków we wszystkich wyborach landowych od 1951 r. Większe poparcie niż w poprzednich wyborach zdobyła Lewica, na którą głosowało 9,1% wyborców (+0,6 p.p.). Ugrupowanie będzie reprezentowane przez 13 deputowanych. Poparcie dla AfD spadło do 5,3% (-0,8 p.p.). Poniżej progu wyborczego znalazła się liberalna FDP, która uzyskała 4,9% głosów i nie utworzy frakcji w parlamencie krajowym. Główna kandydatka FDP Anna von Treuenfels zdobyła jednak mandat bezpośredni. Ostateczne wyniki zostaną podane 11 marca. Frekwencja była wyższa niż w poprzednich wyborach i wyniosła 63,2% (+6,7 p.p.), a największą grupę wśród niegłosujących dotychczas wyborców przekonali do siebie SPD (33 tys.) oraz Zieloni (28 tys.).

Z przedwyborczych deklaracji wynika, że SPD i Zieloni będą kontynuowali koalicję, przy czym należy się spodziewać wzrostu znaczenia Zielonych w nowym rządzie Hamburga z uwagi na podwojenie liczby mandatów w parlamencie tego kraju związkowego. Wynik wyborów nie wpłynie na układ sił w Bundesracie.

Komentarz

- Zwycięstwo SPD jest przede wszystkim zasługą strategii polegającej na skoncentrowaniu się wyłącznie na tematach lokalnych (transport, mieszkalnictwo, ochrona środowiska, edukacja) oraz maksymalnego zdystansowania się od federalnych struktur socjaldemokratów. Przewodniczący SPD nie uczestniczyli w kampanii wyborczej w Hamburgu. Ponadto socjaldemokraci w tym prawie dwumilionowym mieście-landzie są postrzegani przez wyborców jako partia z konkretnym programem (uważa tak 86% sympatyków SPD i 60% wszystkich wyborców). Jest to sytuacja odwrotna do tej na poziomie federalnym, gdzie tylko 32% wyborców SPD i 23% wszystkich głosujących uważa, że socjaldemokraci mają konkretną wizję przyszłości. Między innymi z tego

powodu wynik z Hamburga nie przełożył się na znaczny wzrost poparcia dla socjaldemokratów na poziomie federalnym (obecnie 14–15%). Może natomiast wzmocnić w SPD pozycję wicekanclerza i byłego burmistrza Hamburga Olafa Scholza w wewnętrznych sporach o kierunek rozwoju partii (w grudniu przegrał on rywalizację o funkcję przewodniczącego ugrupowania).

- Na sukces SPD wpłynęła popularność burmistrza Hamburga Petera Tschentschera, który jest oceniany jako bardzo dobry władca miasta przez 79% wszystkich wyborców (wśród głosujących na AfD odsetek ten wynosi 53%, a na FDP – aż 80%). Dodatkowo SPD w Hamburgu jest postrzegana jako najbardziej kompetentna partia w niemal wszystkich (poza ochroną środowiska) obszarach polityki. Dwie trzecie mieszkańców uważa, że dobra sytuacja gospodarcza landu to zasługa socjaldemokratów. Skuteczne okazało się także uwypuklenie w kampanii wyborczej krytyki wobec radykalnych postulatów ochrony środowiska. Pomogło to SPD pozyskać poparcie części wyborców chadecji (około 7 tys.), którzy dążyli w ten sposób do ograniczenia wpływu Zielonych w landzie.
- Bardzo dobry wynik Zielonych jest odzwierciedleniem trendu w całych Niemczech, gdzie poparcie dla ugrupowania wynosi ok. 22–24%. W kampanię zaangażowani byli czołowi politycy federalni partii, a także Winfried Kretschmann – premier Badenii-Wirtembergii, jedyny premier landu wywodzący się z Zielonych. W trakcie ostatniej kadencji wzrosło przekonanie wyborców Hamburga, że obecność Zielonych w parlamencie wpłynie korzystnie na politykę tego miasta-landu (72%; w 2015 r. – 54%). Ponadto coraz więcej badanych docenia kompetencje Zielonych w gospodarce, przy czym nadal największe zaufanie partia ta budzi polityką ochrony środowiska (60% respondentów). Siłą Zielonych stanowi poparcie wśród młodych wyborców. W grupie wiekowej od 18 do 44 lat wynosi ono powyżej 30%. Jest to potwierdzenie trendu, który był obserwowany również w wyborach landowych w Brandenburgii i Saksonii w 2019 r.
- Wynik wyborów to porażka CDU i kolejny czynnik – po kryzysie politycznym w Turynii – który wzmocni rywalizację o przewodnictwo w partii po zapowiedzi rezygnacji Annegret Kramp-Karrenbauer z funkcji przewodniczącej. Od dymisji popularnego chadeckiego premiera Ole von Beusta w 2010 r. CDU w Hamburgu nie potrafi zbudować spójnego profilu partii. Większość wyborców (70%) jest zdania, że chadecy nie przedstawili przekonującej wizji przyszłości miasta. CDU ma coraz większy problem w uzyskiwaniu dobrych wyników wyborczych w dużych ośrodkach miejskich (wyjątkiem było zwycięstwo w maju ub.r. w mieście-landzie Bremie). Dla federalnych struktur CDU kluczowe jest także zdobycie poparcia wśród młodych wyborców, którzy zarówno w Hamburgu (7% zwolenników), jak i w poprzednich wyborach we wschodnich landach wybierali partie inne niż chadecja.
- Słaby wynik AfD to rezultat m.in. braku wiary wyborców w kompetencje przedstawicieli tego ugrupowania. Kwestie polityki migracyjnej, podkreślane w kampanii przez AfD, były ważne tylko dla 4% respondentów. Najgorszy od 2014 r. wynik w wyborach landowych może na nowo wywołać dyskusję w partii o jej zdolności do mobilizowania konserwatywnych wyborców i o potrzebie odcinania się od zbyt radykalnych wypowiedzi niektórych polityków partii. Jak dotąd zwolennicy bardziej umiarkowanego kursu ugrupowania (m.in. przewodniczący frakcji AfD w parlamencie krajowym Berlina Georg Pazderski) tracą na znaczeniu. Okazją do dyskusji o kierunku rozwoju AfD będzie zjazd

programowy zapowiedziany na koniec kwietnia.